

MARTA GUZOWSKA

DETEKTYWI
Z TAJEMNICZEJ 5

ZAGADKA
MAZURSKIEJ
MUMII

ZILUSTROWAŁA
AGATA RACZYŃSKA

NASZA KSIĘGARNIA

Text © copyright by Marta Guzowska, 2021

Illustrations © copyright by Agata Raczyńska, 2021

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021

Dla Weroniki.

Cześć!

Mam na imię Marta i napisałam tę książkę, bo fascynują mnie stare i zagadkowe budowle. Takie jak piramida w Rapie na Mazurach.

Moi przyjaciele, Marta i Janusz, rzeczywiście zajmowali się renowacją tej niezwyklej piramidy. Ale cała reszta historii, którą zaraz Ci opowiem, została przeze mnie wymyślona.

Jeżeli znasz już poprzednie tomy *Detektywów z Tajemniczej 5*, wiesz, że zadaję w nich różne pytania. Spróbuj odpowiedzieć na wszystkie, ale nie martw się, gdy któreś będzie dla Ciebie za trudne. Prawidłową odpowiedź zawsze znajdziesz na początku kolejnego rozdziału.

Miłej zabawy! I do zobaczenia w następnej książce – *Zagadce czwartego piętra!*



AUTORKA



JAGA



MAMA
ANKI
- MA
NA IMIĘ
HANIA



ANKA

SZCZUR
SHERLOCK

WUJEK JANUSZ
- ARCHITEKT



CIOCIA
MARTA
- ARCHITEKTKA



WERONIKA
- ICH
CÓRKA



PAN
ROMAN
DUMNY
- DZIENNIKARZ



ROZDZIAŁ 2

Ciocia Marta dźwignęła skrzynię z jednej strony, chłopic z drugiej i poszli w stronę piramidy.

– Dziewczyny, idziecie? – Ciocia obejrzała się na Ankę, Weronikę i Jagodę.

Anka chwyciła statyw, Jagoda przytrzymała dwiema rękami kask i obie przyspieszyły kroku. Wujek, który najwyraźniej nie mógł połączyć się z bratem, podniósł reflektor oraz zwój kabla i także ruszył w kierunku piramidy. Weronika ze smutną miną wlokła się z tyłu.

Za to pan Roman aż kipiał entuzjazmem.

– Ja też pomogę szanownej pani.





Podbiegł do generatora, uniósł go i sapnął z wysiłku.

Ciocia obejrzała się na niego z groźną miną.

– Ale do środka pan nie wejdzie...

– ...bo nie ma pan kasku – dokończyła Jaga i poprawiła własny kask, który znowu zjechał jej na oczy.

– Ależ mam, rowerowy. A szanowna pani nie może mi zabronić wejść, bo dostałem zgodę od konserwatora zabytków.

- A KTO TO JEST KONSERWATOR?

– zapytała Jagoda.

– Taki pan, co konserwuje – odpowiedziała ciocia Marta. – I szwagier pana Romana.

Jaga chciała zadać jeszcze jedno pytanie, ale tymczasem wszyscy skręcili za róg i ujrzeli wielką dziurę w ścianie piramidy, w miejscu, w którym kiedyś musiało być okno. W dziurze tkwiła kratka, umocowana na zawiasach i zamknięta na kłódkę.

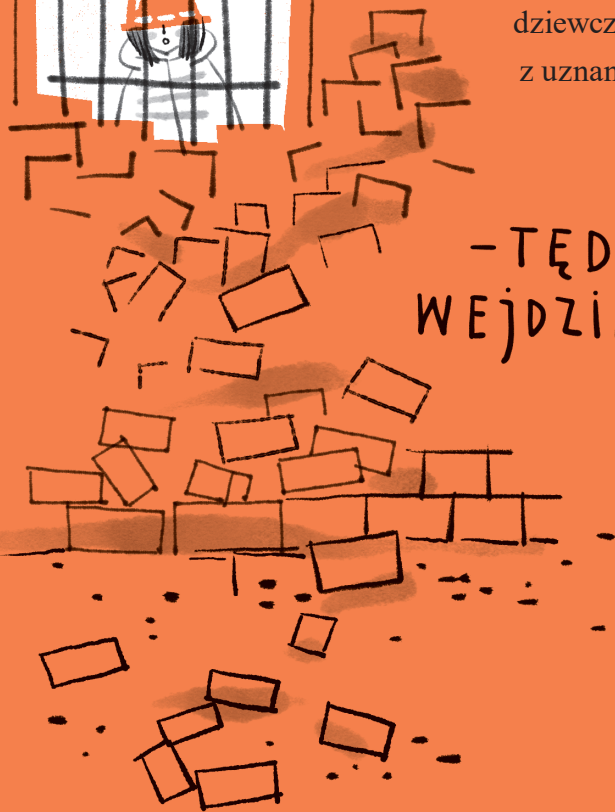




- 000

- powiedziała
dziewczynka
z uznaniem.

- TĘDY
WEJDZIEMY?



– Tak, bo drzwi są zamurowane – odparł wujek. – Ale musicie bardzo uważać.

Ciocia Marta przekreśliła klucz w kłódce i spojrzała na dzieci.

– W środku żadnych wygłupów – upomniała całą czwórkę. – Niczego nie dotykacie i uważacie, gdzie stawiacie nogi. Z sufitu spadają czasem cegły i łatwo się potknąć. Macie wszyscy dobrze zapięte kaski? Ty też, Wero?

Weronika, która dopiero teraz do nich podbiegła, skrzywiła się, ale wcisnęła w końcu na głowę plastikową skorupę.

– Ja nie będę wchodził do środka – powiedział wujek Janusz. – Stanę przy wejściu z laptopem, żeby na bieżąco sprawdzać pomiary.

– Tylko ostrożnie, dzieci – rzuciła jeszcze ciocia. – Nie poskręcajcie nóg.

Ostrzeżenie miało sens. Piotrek zaraz przy wejściu potknął się i przewrócił. Szybko podniósł z podłogi plecak i sam się poderwał, zanim ciocia spytała, czy nic mu nie jest.





– Ciemno tu jak w grobie – sapnął.

Ciocia weszła za nim.

– Bo to jest grób. A właściwie grobowiec – członków rodziny von Fahrenheitów, którzy leżą pochowani w tych trumnach. – Wskazała mu majaczące w ciemności kształty pod ścianami.

– Jaga, nie boisz się? – Piotrek pamiętał, że mama zabroniła mu straszyć siostrę, ale nie potrafił się powstrzymać.

- Uuuuuuu!

Jaga popukała się w kask nad czołem, a potem podała rękę cioci i zgramoliła się z okna. Za nią weszły do środka Anka i Weronika. Pan Roman, nadal bez kasku, najpierw przeszedł przez otwór, a potem sięgnął po generator. I jęknął:

– Ojej, moje plecy!
– Niech pan zostawi generator
na zewnątrz, panie Romanie –
poradził mu zza okna wujek.

Dziennikarz posłuchał, ale i tak nie mógł
się wyprostować.

– To mój kręgosłup, dokuczają od jakiegoś
czasu. Zapomniałem, że doktor Wiśniewski
zabronił mi dźwigać. Ojej, ale mnie po-
łamało!

Odsunął się od otworu w ścianie, cały
czas z ręką przyciśniętą do pleców.

– Tu jest niesamowicie – wyszeptała Anka.

– Tak, to niezwykle miejsce – przyznała ciocia.

Wzięła wielki czarny reflektor
od wujka, który podłączył go do
generatora. Po chwili w piramidzie
rozbłysło tak jaskrawe światło, że
na chwilę trzeba było zmrużyć
oczy.

– Ale jak tak dalej pójdzie –
dodała ciocia Marta – niedługo się
zawali. Dlatego musimy sporządzić do-
kumentację i jak najszybciej przystąpić



do renowacji. Widzicie? – Pokazała dzieciom ustawione pod oknem worki cementu. – Wszystko jest już przygotowane.



- A CO TO JEST
RENOWACJA?

– spytała Jaga.

– Jak się coś odnawia...

Ciocia nie zdążyła dokończyć zdania.

Od sufitu oderwała się cegła i z łoskotem spadła na jedną z trumien. Deski pękły.

Anka i Weronika pisnęły jednocześnie. Piotrek popatrzył na nie z niesmakiem. Sam przysunął się bliżej i przyjrzał uszkodzonej trumnie.

– Uważaj, Piotrusiu – powiedziała ciocia Marta, ale zdaniem Piotrka było za późno na uważanie, przecież cegła już spadła.

Chłopiec zrobił jeszcze jeden krok w stronę pękniętej trumny.

I wtedy to zobaczył.



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy tel. 22 331 91 55
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl
www.nk.com.pl

*Książka została wydrukowana na papierze
Creamy 80 g/m² wol. 2,0.*

ZING

Redaktor prowadzący *Joanna Wajs*
Redakcja *Joanna Wajs*
Korekta *Joanna Kończak, Zuzanna Laskowska*
Redaktor techniczny *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-13556-8

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021 r.
Wydanie pierwsze
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków